

Dorobek, Franciszek

Sprawa teatru w Płocku

Notatki Płockie 17/4-68, 52-54

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawa teatru w Płocku

Zycie kulturalne w minionym dziesięcioleciu (1961—1971) cechował rozwój instytucji zintegrowany z możliwościami środowiska i wiążący w zorganizowany ruch jego społeczne siły. W sposób naturalny, w oparciu o zinstytucjonalizowane formy działania, wyrosły i okrzepły twórcze ośrodki kulturalne.

Przykłady wspaniałego rozwoju Państwowej Szkoły Muzycznej i Muzeum Mazowieckiego stanowią nieodparte dowody umiejętnego kojarzenia w harmonijną całość społecznych aspiracji środowiska z aktualnymi i przyszłymi możliwościami, określającymi ambitne zadania i cele.

Zarówno Marian Soltysiak jak i Marcin Kamiński, ujrżeli z całą wyrazistością przyszłościowy los i „przeznaczenie” swoich placówek w odległej perspektywie. Już dzisiaj i Państwowa Szkoła Muzyczna i Muzeum Mazowieckie są twórczymi i kulturowymi placówkami wyrastającymi ponad środowisko, jednak głęboko w tym środowisku tkwiącymi. One właśnie, stanowią pokrycie wystawionego przez splot wypadków historyczno-ekonomiczno-społecznych czeku, opiekującego na wartość Płocka, jako ośrodka kultury regionu. Między innymi na funkcji regionalnej (w sensie obszaru) polega sens ich istnienia i działania. Inaczej sprawa się przedstawia z teatrem w minionym już nie dziesięcioleciu a dwudziestopięcioletniu.

O ile Muzeum posiadało bazę lokalową nieprzerwanie, z wyjątkiem częściowych dewastacji i całkowitego zamknięcia w czasie okupacji, o ile Szkoła Muzyczna w ciągu pierwszych dni wolności zorganizowała pomieszczenie dla pracy dydaktyczno-wychowawczej, o tyle teatr własnego gmachu nie posiadał. Rozebrał go hitlerowcy na przełomie lat 1939/40. Pozostałe sale: Kina „Przedwiośnie” i obecnego kina „Diana” nie mogły wchodzić w rachubę z wielu względów, nawet czysto technicznych. I chyba właśnie w braku bazy lokalowej tkwiło owo koncepcyjne meandrowanie w sprawach teatru.

W latach pięćdziesiątych, kiedy to miasto obsługiwane było mniej więcej regularnie, zresztą krótko, przez Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu i od przypadku do przypadku przez inne teatry (Grudziądz, Gniezno, Opera objazdowa itp.) władze miejskie nurtowała myśl zorganizowania stałego teatru w Płocku. Owczesny Sekretarz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Stanisław Flaczyński wystąpił z odpowiednio umotywowanym memoriałem do Wydziału Kultury KC PZPR. Mimo usilnych starań do zorganizowania placówki nie doszło.

Po październikowych przemianach w 1956 roku z inicjatywą powołania teatru występowały prywatne osoby-aktorzy, chcąc na rachunek miasta prowadzić teatr. Brak sprecyzowania celów i określenia środków przez szukających ujścia własnym ambicjom pojedynczych aktorów, skazywało zamierzenia na naturalny uwiąd.

W latach sześćdziesiątych, gdy na polach Białej Nowej wybuchła wielka inwestycja — pragnienie

i nadzieja na wzrost znaczenia miasta przez jego społeczno-ekonomiczny rozwój, zarysowały się dwie koncepcje, których realizacja z różnym natężeniem kształtowała się i kształtuje w czasie.

Były to koncepcje równoległe i nieprzeciwstawne.

Nowa sytuacja ekonomiczna i wywołane przez nią zmiany w strukturze demograficznej, społecznej i zawodowej wymagały podjęcia natychmiastowych decyzji w sferze działań kulturowych. Zabezpieczono przede wszystkim stałą obsługę w widowiska teatralne przez teatry: Ziemi Mazowieckiej i Teatr Stefana Jaracza w Olsztynie. Niezależnie od tego nawiązano kontakt (na specjalnie zorganizowanej w Warszawie naradzie z dyrektorami teatrów stolicy) dla zorganizowania w Płocku przedstawień z przednimi scenami Warszawy. I faktycznie w ciągu ośmiu lat miasto gościło u siebie Teatr Dramatyczny, Teatr Atencum, Teatr Polski, Teatr Ludowy, Teatr Jaracza z Łodzi i inne. W chwili obecnej regularne przedstawienia daje Teatr Ziemi Mazowieckiej.

Równoległe do organizowania „stałych premier” przez różne teatry, rozpoczęto forsowanie budowy domu kultury, jako siedziby przyszłego płockiego teatru. Już w sferze projektowania zabezpieczono niezbędne pomieszczenia dla teatru. Ciężka inwestycyjne, boleśnie dotykające kulturę, odsunęły w czasie budowę domu kultury. W okresie „próżni inwestycyjnej” dochodzi do głosu koncepcja organizacji małej sceny. Autorką tego przedsięwzięcia była dyrektor Teatru Ziemi Mazowieckiej — Wanda Wróblewska. Aczkolwiek projekt nie był sprecyzowany do końca, jednak posiadał bezspornie walory pozytywne i realne. Miejscem, czy siedzibą filii, czy „małej sceny” Teatru Ziemi Mazowieckiej miało być pomieszczenie w Domu Spółdzielczym PSS „Zgoda”. Uzgodnienia zaawansowano bardzo znacznie. Opracowano nawet dokumentację adaptacji pomieszczeń. Sprawa rozbiła się o brak środków na bądź co bądź kosztowną przebudowę pomieszczeń dla potrzeb teatru.

W 1968 roku z oryginalną i ciekawą koncepcją organizacji teatru eksperymentalnego wystąpił znany aktor Boukołowski. Skupił wokół siebie grono entuzjastów teatru, forsując ideę „teatru adekwatnego”. Grono to powołało do życia Towarzystwo Przyjaciół Teatru, jako społeczną bazę przyszłej instytucji. Odbyły się nawet eksperymentalne przedstawienia. Przy bliższym precyzowaniu potrzeb impreza okazała się kosztowna, wymagająca obfitego źródła finansowego.

Te więcej czy mniej udane próby i przybliżenia praktycznego rozwiązania problemu utrzymywały wciąż żywą ideę teatru w Płocku. Sprawa zaczęła bardziej konkretnieć, gdy rozpoczęła się budowa domu kultury. Niezaprzeczoną zasługę przeforsowania tej „niepopularnej inwestycji” w Płocku przypisać należy ówczesnemu Przewodniczącemu PMRN mgr. Marianowi Woźniakowi. Łącząc nieprzeciętną wrażliwość intelektualną z miłością do sztuki i z poważnym doświadczeniem inwestycyjnym, zrobił wszystko,

aby w pierwszej kolejności przesądzić realia, stworzyć faktyczną bazę dla teatru. Że podjął trud rozpoczęcia i kontynuowania budowy jedynie z myślą o teatrze, świadczą jego deklaracje i jasno określone na konferencjach stanowisko w tej sprawie.

A więc budowa domu kultury wywołała konieczność koncepcyjnego i organizacyjnego rozstrzygnięcia problemu. Po uprzednio prowadzonych rozmowach z władzom politycznym i administracyjnym miasta przedstawiony został projekt utworzenia w Płocku filii Teatru Ziemi Mazowieckiej.

Jest to w odróżnieniu od poprzednich, mniej lub więcej luźnych koncepcji, oparta o wyliczenia i realne możliwości, precyzująca do końca zagadnienie, propozycja powołania teatru.

Dokument podpisany przez dyrektora Teatru Ziemi Mazowieckiej Aleksandra Sewruka, sporządzony w Warszawie dnia 5 maja 1972 roku nosi tytuł: „Notatka służbowa dot. organizacji Filii Państwowego Teatru Ziemi Mazowieckiej w Płocku”. Składa się z trzech części na pięciu stronach maszynopisu. Część pierwsza zawiera krótkie uzasadnienie propozycji i określenie przyszłości placówki że „...byłaby także zaczątkiem stałego teatru płockiego, którego funkcjonowanie przewidzieć należy około 1985 roku (po wybudowaniu gmachu)”, jak również dane organizacyjne, zadanie w zakresie ilości premier, spektakli i miejscowości oraz zestaw środków (potrzeb) w zakresie bazy lokalowej, mieszkaniowej (dla aktorów i personelu technicznego), sprzętu itp. Część druga jest planem finansowym Państwowego Teatru Ziemi Mazowieckiej uwzględniającym również filię w Płocku. Część trzecia stanowi schemat organizacyjny Filii z uwzględnieniem ilościowej obsady personalnej.

W każdym razie „Notatka” stanowi pierwszy, jasno precyzujący cele i zadania, dokument w sprawie teatru w dziejach miasta po drugiej wojnie światowej.

Koncepcja filii w warunkach naszego miasta w obecnej chwili jest jedynym najbardziej racjonalnym rozwiązaniem wielkiego kulturowego problemu jakim bezspornie jest teatr. Stanowi również rozwiązanie perspektywiczne, preferując za lat dwanaście samodzielność placówki. Słusznie uzależnia przekształcenie filii w płocki teatr od budowy specjalnego gmachu.

Koncepcja utworzenia teatru nie małych form, nie „adekwatnego”, jednym słowem nie eksperymentalnego, odpowiada przede wszystkim faktycznym potrzebom środowiska i jego możliwościom percepcyjnym. Płock nie stać i zapewne długo nie będzie stać na eksperymentalne teatry, które możliwe są chyba jedynie w dużych ośrodkach kultury, posiadających liczne sceny, wykształconą teatralnie publiczność.

U nas, mimo historycznie udokumentowanej tradycji teatralnej, pielęgnowanej w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej przez inteligencję, w chwili obecnej tradycji teatralnych nie ma. W wyniku powojennych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych zwiększyła się liczba konsumentów kultury w skali dotąd nieznannej, niemniej tradycje teatralne nie wykształciły się, bo wykształcić się nie mogły, bez istnienia własnej, czy nawet uwa-

żanej za własną, sceny. A więc filia, nawiązując do przeszłości, sterując ku samodzielnej przyszłości, będzie miała do spełnienia dwie role: t e a t r u ś r o d o w i s k o w e g o i teatru objazdowego. Nie pozbędzie się ich również w przyszłości i samodzielny płocki teatr. Ponad stukilkudziesięcioletnie dzieje sceny w naszym mieście udowadniają sens prawidłowego funkcjonowania teatru jako objazdowego.

Od repertuaru i od poziomu gry aktorskiej, od wrastania aktorów w środowisko i ich społecznej ruchliwości, uzależnione będzie tworzenie się klimatu teatralnego w mieście, tworzenie się tradycji teatralnych.

Te trzy momenty, zależne li tylko i wyłącznie od teatru, rozstrzygną o losie płockiej sceny.

Rozsądnie zaplanowano zwiększenie ilości premier o jedną, przy równoczesnym wzroście planu zatrudnienia o 51 i zwiększeniu ilości spektakli o 120. Paradoksalnie z punktu widzenia ekonomicznego (gdy się patrzy wyłącznie na cyfry) wygląda zestawienie dwóch pierwszych liczb. Paradoks jest pozorny. W skąpym i bardzo ostrożnym zwiększeniu ilości premier o 1 tkwi głęboka troska o poziom artystyczny teatru, o sumienne przygotowanie spektakli. Troska w warunkach teatru Ziemi Mazowieckiej na tyle potrzebna na ile konieczna. Od trzech lat, od chwili objęcia dyrekcji przez Aleksandra Sewruka, trwa nieustanna, systematyczna praca nad redukowaniem w świadomości społecznej słusznej czy niesłusznej ale niedobrej opinii o poziomie artystycznym zespołu. Ten wysiłek dał owoce. Dzisiaj zarówno repertuar jak i poziom artystyczny teatru zadowolili może wybrednego i teatralnie wyrobionego widza. Należy jedynie żałować, że narzekanie na teatr stało się poza, tak zwanym „dobrym tonem”, przynajmniej w Płocku i stoi w rażącej sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i obiektywną oceną zespołu Teatru Ziemi Mazowieckiej. Powołanie Filii, nie zwiększając w sposób zasadniczy pozycji repertuarowych, mnoży znakomicie ilość spektakli, a więc obejmie zasięgiem oddziaływania teatru nowe kręgi społeczne, większą liczbę mieszkańców województwa. Jest to kapitalna sprawa ze społecznego punktu widzenia.

Dyskusyjną wydaje się być przeznaczona ilość spektakli 80—90 dla samego miasta i to w przeciągu 8 miesięcy. Przede wszystkim ograniczenie sezonu teatralnego do ośmiu miesięcy, przywodzi na pamięć los wędrownego teatru z XIX wieku, „trup aktorskich głodujących”. Wydaje się, że już „in statu nascendi” płockiej sceny należy wstępnie przyjąć sezon dziesięciomiesięczny, przedłużony w perspektywie do jedenastu miesięcy. Ilość spektakli mogłaby pozostać niezmienną (mniej przedstawień w czerwcu), względnie nieznacznie zwiększona. Oczywiście dni przedstawień winny być stałymi.

Podjęte przez doświadczonego organizatora życia teatralnego w Olsztynie, utalentowanego aktora, Aleksandra Sewruka, zaprzyjawnionego z miastem od roku 1961, próby organizacji placówki teatralnej w Płocku, należy powitać z wielkim uznaniem i wyjść inicjatywie naprzeciw. Konstruktywność i realność propozycji zawartych w „Notatce”, rokuje rozpoczęcie nowego aktu w ciekawych dziejach płockiej sceny.

Powstanie i działanie filii nie wykluczy gościnnych występów innych teatrów w naszym mieście. Wywoła skutki kulturowe dla Płocka i województwa warszawskiego i poważne i głębokie. Wzbudzi konieczność przedyskutowania nowej geografii teatralnej w samej Warszawie i w województwie warszawskim. Wydaje się być niewątpliwym już chyba w niedalekiej przyszłości powołanie oprócz filii w Płocku podobnej placówki w Siedlcach. Wszak Płock i Siedlce awansowały w granicach administracyjnych województwa na dwa ośrodki gospodarcze i kulturalno-oświatowe. Ich perspektywy rozwojowe są duże. W kontekście gospodarczego rozrostu województwa w przyszłości wykształcą się trzy samodzielne placówki teatralne:

I — istniejący obecnie Państwowy Teatr Ziemi Mazowieckiej stanie się teatrem Warszawy, a ściślej jej prawobrzeżnej części — Pragi, pełniąc również ograniczone funkcje objaz-

dowe dla miast „satelickich” (Pruszków, Wołomin, Otwock i inne) rozmieszczonych wokół metropolii.

II — Teatr w Płocku oprócz miasta obsługiwać będzie obszar ciągnący kulturalnie i gospodarczo, niekoniecznie ograniczony granicami administracyjnymi województwa (Rypin, Lipno, Skępe, Kutno itp.).

III — Teatr w Siedlcach obsługujący własne środowisko oraz dalszy i bliższy obszar.

Konsekwencje kulturowe, wywołane powstaniem Filii Teatru Ziemi Mazowieckiej w Płocku, nie ograniczają się do samego miasta i najbliższego regionu. Integrują w sobie problemy inwestycyjne i społeczno-kulturowe szerszego zasięgu.

Szczegółowa ich analiza i studia nad nimi stają się pilnie choćby ze względu na wzrost wolnego czasu mieszkańców Kraju i województwa oraz stałego podnoszenia się oświaty i dobrobytu.

Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego laureatem nagrody „Trybuny Ludu”

„Trybuna Ludu”, organ Komitetu Centralnego PZPR, po raz pierwszy w swej 24-letniej historii obchodziła w dniach 16—17 września 1972 r. swoje święto. W związku z tym Komitet Nagród tej gazety na posiedzeniu w dniu 11 września przyznał specjalne nagrody w trzech działach: 1. Za upowszechnianie marksizmu-leninizmu i polityki PZPR. 2. Za inicjatywy społeczne. 3. Za popularyzację „Trybuny Ludu” (po jednej nagrodzie zespołowej i po dwie indywidualne w każdym dziale).

Za inicjatywy społeczne nagrodę zespołową otrzymał składający się z 25 osób zespół społecznych działaczy harcerskich za „Operację Frombork 1001”, a dwie równorzędne nagrody indywidualne otrzymali: Jan Ejankowski, kierownik szkoły podstawowej w Piasecznie, pow. Tczew, oraz inż. mgr Jakub Chojnacki, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Płocku „za osiągnięcia związane z inicjowaniem i organizowaniem czynów społecznych w Płocku oraz za wybitne osiągnięcia popularyzatorskie i kulturalne na stanowisku prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego”. („Trybuna Ludu” nr 259 z 16 września 1972 r.).

W dniu 16 września w redakcji „Trybuny Ludu” odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Laureatów powitał i złożył im serdeczne gratulacje naczelny redaktor „Trybuny Ludu” Józef Barecki, a nagrody i pamiątkowe dyplomy wręczył im jako przewodniczący Komitetu

Nagród, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Jerzy Łukaszewicz. Na dyplomie wręczonym laureatowi z Płocka jest napisane, że otrzymał on nagrodę „za szczególny wkład w rozwój inicjatyw społecznych”. Po tej uroczystości w kolejnych numerach „Trybuny Ludu” zostały przedstawione czytelnikom sylwetki zespołowych i indywidualnych laureatów. M. in. w numerze tej gazety z dnia 25 września ukazał się artykuł Z. Marciniaczaka pt. „Przybliżyć dzień jutrzejszy”, zawierający rozmowę z laureatem — płoczaninem Jakubem Chojnackim oraz garść informacji o jego działalności.

Również w „Trybunie Mazowieckiej” (nr 241 z dnia 9 października 1972 r.) ukazał się obszerny artykuł M. Olszewskiej pt. „Służmy poczciwej sprawie”, w którym autorka przypomniała szereg zainicjowanych i zorganizowanych przez Jakuba Chojnackiego czynów społecznych, trwale wpisanych w najnowszą historię rozwoju gospodarczego i kulturalnego Płocka. O jednym z nich, t. zw. akcji „Drzwi Płockich” interesujący wywiad z laureatem opublikowała Małgorzata Wittels w „Tygodniku Płockim” (nr 21 z dnia 24 września 1972 r.).

Do tych życzliwych głosów prasy centralnej i regionalnej dołącza się redakcja „Notatek Płockich” z serdecznymi gratulacjami i życzeniami z okazji otrzymania przez Prezesa TNP zaszczytnej ogólnokrajowej nagrody.

Ad multos et fructuosos annos!

REDAKCJA